OPŁACONO GOTÓWKĄ

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17, tel. redakcji Nr 595-32. Skrytka poczt. Kraków I, Nr 538. Konto PKO Nr IV-353. Prenumerata kwartalna zł. 100.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast". Spół. z odpow udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr 40 Kraków, niedziela 26 października 1947 r. rok XXXIV

ODBUDOWAĆ POCZUCIE PRAWA

W trzecim roku od ukończenia na ziemiach polskich działań wojennych, rezultaty odbudowy zniszczonych miast i wsi, kolei, fabryk i kopalń są już widoczne. Pod względem odbudowy zniszczeń materialnych widocznym jest, że zrobiono już bardzo dużo. Ale oprócz zniszczeń materialnych, pozostawiła nam wojna jeszcze inne zniszczenia, może boleśniejsze i trudniejsze do odbudowy niż zniszczenia materialne.

Po okresie wojny nastąpiły już czasy normalne i życie powinno płynąć spokojnie, a jednak jeszcze tak nie jest. Zatrważającym objawem w naszym życiu, jest *przestępczość*. Zbyt często czyta się w prasie codziennej, że tu ktoś ukradł kilka wagonów cyny, tam jakiś *dyrektor* sprzeniewierzył kilka milionów złotych, gdzie indziej, inny okradł spółdzielnię na miliony itp., a nawet ostatnie gazety przyniosły wiadomość, że w Sosnowcu na zawodach piłki nożnej powstała bijatyka, wskutek której wielu ludzi zostało ciężko rannych. Oprócz tak ch spraw głośniejszych, o których piszą dzienniki, dowiadujemy się niestety zbyt często o wielu różnych drobniejszych łajdactwach, które nie znajdują oddźwięku w prasie.

W pierwszej chwili po powzięciu wiadomości o jakimś przestępstwie, — przychodzi zwykłemu człowiekowi na myśl, — że tu powinny wkroczyć władze bezpieczeństwa, — sąd powinien wydać sprawiedliwy wyrok i wymierzyć odpowiednią karę. Istotnie tak bywa we wszystkich ujawnionych wypadkach, — ale jakie są skutki? Wyrok i kara nie zapobiega popełnianiu nowych przestępstw, które ciągle wychodzą na jaw.

Należałoby zastanowić się, jak zapobiec popełnianiu przestępstw, a w tym celu należy przede wszystkim zbadać, jakie są przyczyny przestępczości.

SKUTKI WOJNY

Mówi się ogólnie, że wzrost przestępczości jest skutkiem wojny, skutkiem obniżenia poziomu moralności w społeczeństwie i skutkiem spowodowanej przez wojnę nędzy. Aby należycie ocenić słuszność tego zapatrywania, należy cofnąć się pamięcią do czasów wojny i rozpatrzyć warunki, w jakich żyliśmy w czasie okupacji niemieckiej.

Władze okupacyjne niemieckie, były z naszego punktu widzenia, władzami bezprawnymi. Wobec tego wykonywanie zarządzeń tych władz, nie było w ogóle naszym moralnym obowiązkiem, a nawet wprost przeciwnie, moralnym obowiązkiem uczciwego Polaka, było bardzo często paraliżowanie tych bezprawnych zarządzeń. Ponieważ celem władz niemieckich było w pierwszym etapie zmuszenie narodu polskiego do współpracy dla zwycięstwa Niemiec, a następnie do wyniszczenia narodu polskiego, przeto zmuszeni do pracy, staraliśmy się we wszelki możliwy sposób pracować jak najgorzej, jak najwolniej i jak najmniej wydajnie. Przy oddawaniu kontyngentów, staraliśmy się nie tylko dla własnej korzyści, ale także i dla utrudnienia działalności Niemców, oddawać artykuły jak najgorsze, jak najmniej i o ile możliwe było jak najpóźniej. Wszelkie przymusowe roboty, staraliśmy się wykonywać również jak najgorzej i jak najwolniej. To wszystko było jeszcze zupełnie naturalne, ale przy tym musieliśmy udawać życzliwość dla Niemców, chęć pracy rzetelnej i dobrą wolę, gdyż w razie przeciwnym, groziły represje i zemsta niemiecka. W takim położeniu znalazłszy się, zostaliśmy niejako zmuszeni do fałszu, do kłamstwa i nieszczerości. Nic dziwnego, że wnet rozwinął się nielegalny handel, przemytnictwo, fałszowanie rachunków i wszelkich dokumentów oraz kradzież. Wszystkie te czyny znajdowały usprawiedliwienie we fakcie, że *było to szkodzenie interesom niemieckich okupantów*. Robotnicy pracujący w niemieckich zakładach pracy, kradli po prostu co się dało i w sumieniu swym znajdowali usprawiedliwienie, że uzupełniają sobie tylko słusznie im należne wynagrodzenie za pracę, za którą Niemcy płacili wynagrodzenie zbyt niskie i niewystarczające na życie. Wśród urzędników rozwinęło się do niesłychanych rozmiarów łapownictwo.

Wszystko to możnaby było usprawiedliwić w pewnych granicach, a mianowicie, o ile korzyści materialne były czerpane przez dane jednostki do wysokości koniecznej do utrzymania egzystencji danego robotnika lub urzędnika. Resztę należało oddawać na cele ogólno-narodowe i tak czyniły niektóre jednostki, — niestety wielu ludziom brakło w tym wypadku poczucia umiaru.

Znaleźli się ludzie, którzy wytworzoną sytuację zaczęli wykorzystywać dla osobistej korzyści, zaczęli żyć już nie tylko w dostatku, ale wprost w przepychu i nagromadzili w krótkim czasie pokaźne majątki. Takie jednostki znalazły się wśród różnych nowopotworzonych urzędników, jak np. targowników, leśniczych, kontrolerów mleczarskich oraz granatowych policjantów i różnych tzw. „Treuhenderów".

Władze niemieckie natychmiast po wkroczeniu do Polski, wprowadziły w życie swoje osobliwe w ich rozumowaniu „prawa", a w naszych pojęciach bezprawia.

Wnet zaczęły się masowe wysiedlenia, konfiskaty majątków prywatnych i prześladowania żydów. To wszystko spowodowało nie tylko naruszenie ustalonego u nas porządku prawnego, ale również i

NARUSZENIE PORZĄDKU MORALNEGO

Prawo własności prywatnej jakkolwiek oficjalnie nie zniesione, — faktycznie przestało istnieć. Ustanowione przez władze okupacyjne cenniki, nie odpowiadały zupełnie istotnej wartości towaru i sile kupna obiegowej waluty. Kupno po cenach ustanowionych przez Niemców, było więc zwykłą grabieżą, a mimo to były jednostki, które dla własnej korzyści korzystały z takiego przymusowego kupna po cenach maksymalnych, nie zastanawiając się może nawet, że takie kupno nie było tranzakcją uczciwą. W miarę przeprowadzanej likwidacji żydów, przeprowadzali Niemcy sprzedaż mienia pożydowskiego i znajdywali się znów ludzie, którzy u Niemców kupowali różne przedmioty pozostałe po żydach i nie zdawali sobie może sprawy z tego, że kupują nie u prawego właściciela, *ale u złodzieja*. Znane są też wypadki, że Niemcy wykupywali u chłopów za fikcyjną cenę maksymalną bydło i konie i sprzedawali je Polakom również za bezcen i znajdowali wśród Polaków nabywców, którzy u złodziei kupowali cudzą własność. Takie praktyki doprowadziły w społeczeństwie do pomieszania prostych pojęć o uczciwości i zatarcia różnic między uczciwym a nieuczciwym nabyciem własności, a w rezultacie do obniżenia poziomu moralnego u wielu ludzi i pobudzenia instynktów do łatwego zbogacenia się, choćby nawet i cudzą krzywdą, która wobec okropności wojny i okupacji, przestała oddziaływać na wielu ludzi.

DZISIAJ WIDZIMY SKUTKI

Jeżeli dzisiaj widzimy, że wielu ludzi odbiega swym postępowaniem od zasad uczciwości, — to jest to niewątpliwie skutek nienormalnych stosunków i nawyczek z czasów okupacji. Dzisiaj są ludzie, którzy nie rozróżniają między sposobami nabycia własności i nie zdają sobie sprawy z tego, że *cudze mienie można nabyć jedynie od właściciela, a nigdy od złodzieja*. Jeżeliby np. złodzieje węgla z pociągów, nie znajdywali tak łatwo nabywców, to napewno kradzieże węgla na kolei nie przybrałyby takich rozmiarów, jakie mają miejsce obecnie.

Po ustąpieniu Niemców z naszych ziem, objawił się *upadek poczucia moralności i uczciwości* w tzw. *szabrze* i to nie tylko na ziemiach dawniej należących do Niemców, ale również i w centralnej Polsce. Wydawało się, że zaginęło zupełnie pojęcie cudzej własności i że ludzie zapomnieli o przykazaniu *„nie kradnij"*, bo szaber, to przecież nic innego jak po staremu *kradzież*.

(Dokończenie na str. 2)

Uroczystości w Poznaniu

z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej

W niedzielę, dnia 12.X. br. odbyły się w Poznaniu uroczystości z okazji wręczenia sztandaru Wojsku Polskiemu przez społeczeństwo wielkopolskie i promocji oficerów wojsk pancernych.

W uroczystości tej wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut, wygłaszając przy tym mowę polityczną.

Komunikat Sekretariatu Naczelnego PSL

W dniu 8 października br. pod przewodnictwem prezesa **St. Mikołajczyka** i przy udziale wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej, posła **Pawła Chadaja**, obradował Naczelny Komitet Wykonawczy — Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Po przedyskutowaniu sytuacji politycznej powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

UCHWAŁY NACZELNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO PSL Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 1947 r.

I.

Zaniepokojeni zaostrzeniem się stosunków międzynarodowych, przypominamy naszym członkom zarówno nasze założenia programowe, stwierdzające, że „praca rolnika wymaga pokoju i pokój wkoło siebie buduje", jak i ostatnią z dn. 28 sierpnia br. uchwałę NKW PSL o szkodliwości alarmów wojennych, sprzecznych z utrzymaniem pokoju i szybką odbudową świata.

Pracując na rzecz pokoju, stwierdzamy, że przeciwni jesteśmy imperializmowi ekonomicznemu i politycznemu, dążącemu do ujarzmienia innych krajów. Na ujarzmienie ekonomiczne i polityczne Polski przez obcy kapitał i interesy imperialne — nigdy się nie zgodzimy.

Zasady suwerenności narodowej, wolności, niezawisłości i niepodległości naszego kraju były, są i pozostaną podstawowymi założeniami ideowym.

Wierni jesteśmy zasadzie sojuszu polsko - sowieckiego i współpracy narodów słowiańskich, pozostając gorącymi zwolennikami pokojowej współpracy wszystkich demokratycznych narodów w ramach Zjednoczonych Narodów, albowiem polska racja stanu wymaga, by polityka nasza szła po linii budowania porozumienia pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Z tych założeń swego programu wychodząc, mamy pełne prawo wzywać do współpracy i być czynni przy budowie pokoju oraz odbudowie i umocnieniu demokracji — jedynej podstawie trwałego pokoju.

Wszystko również musimy uczynić, by zabezpieczyć świat od nowej agresji niemieckiej i to zarówno na odcinku demilitaryzacji, denazyfikacji, reedukacji i demokratyzacji Niemiec — jak i niedopuszczenie do tego — by byli agresorzy wcześniej od innych mogli się odbudować, czy też zacząć odgrywać rolę w rozgrywkach międzynarodowych.

II.

NKW PSL wzywa wszystkich członków Stronnictwa aby nie zmienili dotychczasowego pozytywnego stosunku do problemu odbudowy kraju i by udział chłopów w pracy dla dobra państwa i narodu polskiego był jak najpełniejszy

III.

Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju NKW wzywa chłopów, by wzmogli swoje wysiłki, szczególnie w kierunku zwiększenia wytwórczości rolniczej, by włożyć jak największy udział w walce z głodem i by zwiększać stale bogactwo narodowe.

IV.

Naczelny Komitet Wykonawczy, obradujący w obecności wiceprezesa Rady Naczelnej PSL posła Chadaja Pawła postanowił:

Zebranie Rady Naczelnej PSL odbędzie się, zgodnie ze statutem, we właściwym czasie, zwołane przez statutowe władze Stronnictwa przy udziale pełnoprawnych członków Stronnictwa, jak to dotychczas stale było praktykowane.

2. Do władz PSL wpłynęły tylko dwa pisma członków Rady Naczelnej PSL o zwołanie Rady Naczelnej PSL — a mianowicie p. Laskowskiego St. i Duszy Jana. Żadne inne wnioski członków Rady Naczelnej PSL w tej materii nie wpłynęły.

3. Do władz PSL wpłynęły pisma 6 członków Rady Naczelnej PSL stwierdzające, że zostali wprowadzeni w błąd i podpisy, które złożyli, uznają za nieważne, z oświadczeniem, że darząc zaufaniem władze Stronnictwa — sprawę zwołania i terminu Rady Naczelnej zostawiają do uznania tychże władz.

4. Wszyscy członkowie „Lewicy PSL" — a w szczególności pp.: Niećko — Wycech — Banach — Dąbski — Koter — Szczawińska — Domański — którzy po wykluczeniu ich z Polskiego Stronnictwa Ludowego — utworzyli nowe Stronnictwo p. n. „Lewica PSL", konstytuując władze tegoż stronnictwa, tworząc własny klub poselski w Sejmie, wchodząc jako odrębne Stronnictwo do Centralnej Komisji Międzypartyjnej — nie mają prawa interweniować w wewnętrzne stosunki PSL.

Zostali oni, zgodnie ze statutem par. 8 i 9 wykluczeni z Polskiego Stronnictwa Ludowego za działalność na szkodę Stronnictwa i wykluczenie to jest ważne i ostatecznie i nie może budzić żadnej wątpliwości. Nie budziło ono również wątpliwości u ówczesnych członków NKW pp. Niećki i Wycecha, którzy głosowali, gdy w analogiczny sposób wykluczono członków NKW i Rady Naczelnej, którzy utworzyli PSL „Nowe Wyzwolenie" i przyjmowali do zatwierdzonej wiadomości odpowiedź dr Kiernika, odrzucającą protest tychże członków NKW i Rady Naczelnej.

W ślad za tym w dniu 1 i 2 lutego b. r. ostatnie odbyte zebranie Rady Naczelnej, przy udziale wówczas jeszcze obecnych członków „Lewicy PSL" jednomyślnie na miejsce wykluczonych uzupełniło skład Rady Naczelnej z listy zastępców.

Przy członkach wykluczonych z art. 8 i 9 statutu nie wchodzi w rachubę art. 79 statutu, gdyż ten dotyczy innych osób — a mianowicie osób, które pozostając w Stronnictwie, zostają tylko pozbawione mandatów, z racji niewypełniania przez nich funkcji związanych z mandatem.

Kłamliwe wiadomości — jak np. twierdzenie, że statutowa liczba 43 członków Rady Naczelnej PSL podpisała wniosek o zwołaniu Rady Naczelnej — rozgłaszanie nieprawdy, jakoby większość członków Rady Naczelnej wypowiedziała się za nimi, — jakoby władze Stronnictwa działały niezgodnie ze statutem i programem, sposoby stosowane wobec członków Rady Naczelnej przy zabiegach o uzyskanie podpisów, — świadczą tylko, jak nisko moralnie upadli niektórzy z tych, którzy mienili się być wychowawcami w Ruchu Ludowym.

TOMASZ NOCZNICKI ODZNACZONY POŚMIERTNIE

Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług *Tomasza Nocznickiego*, wybitnego działacza i pisarza ludowego, b. posła i senatora, współ założyciela „Zarania" i „Wyzwolenia" — postanowił udekorować Go pośmiertnie najwyższym odznaczeniem państwowym, Orderem Polski Odrodzonej I-ej klasy.

Aktu odznaczenia w imieniu Prezydenta R.P. dokonał marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski w czasie uroczystości pogrzebowych i przewiezienia Jego zwłok ze Słomnik gdzie tymczasowo spoczywały, do Jego wsi rodzinnej Lipie, koło Grójca.

Sylwetka przywódcy powstańców greckich
generała Markosa

Ze szpalt prasy światowej nie schodzi nazwisko generała Markosa, wodza powstańców greckich. Kim jest generał Markos —odpowiada na to pytanie ostatni numer tygodnika „Świat i Polska". M. in. czytamy tam:

Markos urodził się we wsi Tasja w roku 1906. Ojciec jego był urzędnikiem państwowym, a później nauczycielem. Umarł on w r. 1917, matka Markosa zmarła w r. 1920. Pozostało wówczas bez rodziców siedmioro dzieci: trzech chłopców i cztery dziewczynki. W związku z tem Markos już od 13 roku życia zmuszony był do zarobkowania na swe utrzymanie. Najpierw został robotnikiem budowlanym, później pomocnikiem malarskim. Udało mu się przed tym ukończyć 4 klasy szkoły. Ciężka sytuacja rodziny nie pozwoliła mu na kontynuowanie nauki.

W r. 1922 w związku z wojną grecko-turecką cała rodzina Markosa zmuszona była do ewakuowania się z wioski rodzinnej. Po wielu wędrówkach Markos przybył w końcu r. 1923 do Salonik, a na wiosnę roku 1924 przeniósł się już jako 18-letni młodzieniec do miasta Kawalla na pracę do fabryki tytoniowej. Rok ten był rokiem zwrotnym w ukształtowaniu się poglądów przyszłego dowódcy armii demokratycznej Grecji. W roku tym został Markos członkiem związku zawodowego i zaczął aktywną działalność społeczną, biorąc czynny udział we wszystkich akcjach strajkowych.

W roku 1926 został Markos zmobilizowany do wojska i odbył powinność wojskową w kawalerii. Zwolniony z wojska w r. 1927 znalazł pracę w m. Kozani, gdzie ponownie przystąpił do ożywionej działalności w ruchu robotniczym.

W tym samym roku 1927 Markos wraca do Salonik i tam zostaje wybrany na członka Zarządu Związku Zawodowego robotników przemysłu tytoniowego i zostaje sekretarzem sekcji młodzieżowej tego związku. W r. 1933 Markos jako jeden z aktywniejszych działaczy związków zawodowych, zostaje delegowany na Peloponez w charakterze organizatora ruchu zawodowego robotników greckich w tej prowincji.

W latach 1934 — 1936 Markos pracuje w Zachodniej Macedonii, w latach 1937 — 1938 w Epirze, Atenach i na Krecie. Markos niejednokrotnie był aresztowany i ulegał różnym represjom ze strony rozmaitych reakcyjnych rządów greckich. Kilkakrotnie uciekał on z więzień greckich oraz trzykrotnie zbiegł z miejsc zesłania.

W latach 1941 — 1945 podczas wojny Markos znalazł się w szeregach partyzantów greckich, walcząc z bronią w ręku o niezawisłość swego narodu i państwa. Wiele kłopotów miały hitlerowskie władze okupacyjne z powodu partyzanckiej działalności Markosa.

Obecnie Markos stoi na czele powstańczej armii greckiej.

Sprostowanie

Z Sekretariatu Wojewódzkiego PSL w Krakowie otrzymaliśmy dwa następujące sprostowania:

1. Pisma codzienne jak „Echo Krakowa", „Trybuna Robotnicza" i „Naprzód" z dnia 28 o rzekomym posiedzeniu Zarządu Powiatowego PSL w Brzesku w dniu 23 września 1947 r. i zaprzestaniu względnie rozwiązaniu działalności PSL na terenie powiatu brzeskiego przez czterech członków tamtejszego Zarządu Pow. PSL. W związku z tym Sekretariat Wojewódzki PSL w Krakowie stwierdza, że w dniu 23 września 1947 . ani też w żadnym innym dniu miesiąca września br. nie było zebrania Zarządu Powiatowego PSL w Brzesku, ani też w lokalu Sekretariatu Powiatowego PSL żaden organ Stronnictwa w tym czasie tego rodzaju rezolucji nie uchwalał ani też podpisywał.

Sekretariat Wojewódzki PSL w Krakowie

Kraków, dnia 29 września 1947 r.

2. W związku z wiadomością podaną w „Echu Krakowa" i „Dzienniku Polskim" z dnia 2 października 1947 r. o rzekomym posiedzeniu Zarządu Powiatowego PSL w Bochni w dniu 28 września br., na którym miano uchwalić rezolucję, potępiającą linię polityczną PSL i rozwiązać Zarząd Powiatowy PSL w Bochni, Sekretariat Wojewódzki w Krakowie stwierdza, że takiego posiedzenia Zarządu Powiatowego, czy też innego zebrania PSL w Bochni w ogóle nie było, a w szczególności żaden statutowy organ Stronnictwa takiej rezolucji ani nie odczytywał, ani nie uchwalał, ani też nie podpisywał.

Sekretariat Wojewódzki PSL w Krakowie

Kraków, dnia 3 października 1947 r.

Odbudować poczucie prawa

(Dokończenie ze str. 1)

Porównując obecne stosunki u nas, z przedwojennymi, a zwłaszcza ze stosunkami w krajach innych, jak np. w krajach skandynawskich, albo nawet w Japonii, gdzie kradzieże i oszustwa i w ogóle przestępstwa przeciwko cudzej własności zdarzają się chyba tylko wyjątkowo, musimy zastanowić się nad tym, jak zapobiec złemu i jak zwalczyć wzmagającą się przestępczość.

ŚRODKI ZARADCZE

Niewątpliwie radykalnym środkiem tępienia przestępstw, jest karanie ich i tego środka społeczeństwo wyrzec się nie może. Jednakowoż lepiej byłoby, gdyby w ogóle nie było przestępstw, które miałyby być karane, a *to może być osiągnięte jedynie tylko przez usunięcie przyczyn, które powodują popełnianie przestępstw.* Ponieważ w artykule tym jest mowa prawie wyłącznie o przestępstwach przeciw cudzej własności, więc jako środki zapobiegające ich popełnianiu, podać należy przede wszystkim *podniesienie moralności w społeczeństwie i wszczepienie mu pojęcia poszanowania cudzej cudzej własności.*

Jeżeli mimo to, znajdą się jednostki zwyrodniałe, które z nawyku, nałogu, czy niechęci do pracy zejdą na drogę popełniania przestępstw to wobec takich, nie pozostanie już nic, jak tylko skuteczna kara jedyną obroną społeczeństwa.

Ł.

WRÓG JEDNOSTKI I NARODU

Pijaństwo — to niewątpliwie straszny nałóg. Człowiek jest narażony na różne pokusy, nie tylko opilstwa, musi więc walczyć sam z sobą, by nie dać się porwać złej skłonności. Ale by walczyć — trzeba mieć świadomość walki, świadomość skutków nałogu. Trzeba mieć wolę walki. Pijaństwo odbiera mu wolę, obezwładnia. Gorzej jeszcze bywa, gdy człowiek nie widzi w pijaństwie nałogu lecz przeciwnie — zaletę, która koi cierpienia, która każe zapominać o rzeczywistości dnia codziennego, o kłopotach, o zmartwieniach, która człowieka unosi w krainy nieznane, wyśnione, gdzieś w szczęśliwość. Dzieje się to szczególnie u tych ludzi, którzy wpadają w nałóg gwałtownie po wielkich przeżyciach, po katastrofach rodzinnych czy życiowych. Ci szukają ukojenia, a znajdują najczęściej upadek lub też śmierć. Jest to słabość charakteru. Człowiek musi ją znać i nie dać się jej ponieść.

Jednostka, która pije, upija się, stacza się z dnia na dzień w przepaść, upada moralnie, brak jej postawy człowieczeństwa. Sama ona tego nie widzi — ale widzi to doskonale otoczenie. Śmiesznie wygląda pijak w oczach trzeźwego. Człowiek to — czy nie człowiek, czy raczej bydlę w obleczeniu człowieka?

Nie trzeba udowadniać, że nałóg pijaństwa prowadzi do innych nałogów, że od pijaństwa do złodziejstwa droga niedaleka. Iluż to pijaków zeszło na bezdroże defraudacji, a ileż to nieszczęść pijacy wnoszą do własnego domu, do pieleszy rodzinnych.

Nałóg ten trapi wszystkie klasy społeczne, jest on gościem magnatów, władców, urzędników, robotników, chłopa, nauczyciela, a nie omija i plebanii.

I w Ruchu Ludowym na przestrzeni lat mamy różne smutne wydarzenia z tego powodu. Jednostki, które wpadły w nałóg opilstwa stoczyły się na bezdroża. Zabrakło im woli do walki o swe ideały, zabrakło im postawy moralnej wobec samych siebie i wobec otoczenia. Tacy to zawsze w upadłu swoim staczali się do koryta.

Gdyby to była choroba jednostek,—można by na to machnąć ręką. Ale, niestety, jest to choroba społeczna, jest to nałóg powszechny. Temu musi społeczeństwo, jeżeli chce być zdrowe, wydać walkę nieubłaganą, trwałą aż do skutku. W tej walce musi brać udział cały naród, a przede wszystkim czynniki rządowe.

Ostatnio ukazał się na ten temat artykuł Doroty Kłuszyńskiej w „Roboniku". Dowiadujemy się z niego, a wierzymy że autorka tego z palca nie wyssała, że dochody z Monopolu Spirytusowego wynoszą 14 procent ogólnych dochodów Państwa, co wynosi 26 i pół miliarda złotych i tendencja stale zwyżkuje. Np. planowano dochody z tego źródła na I-szy kwartał — 8,5 miliarda, a uzyskano 11,2 miliarda zł. Przed wojną jeden punkt sprzedaży wódki przypadał na 1.550 osób, a obecnie na 1.350 i ilość punktów sprzedaży stale wzrasta o 200 miesięcznie. Autorka bije na alarm ,że spółdzielczość wszelkiego gatunku ozdabia wystawy butelkami z wódką. Gdzież idee spółdzielczości? To jest zwyczajne geszefciarstwo mające jedynie na celu zysk.

Autorka w dalszym ciągu daje przykład jednego powiatu, a mianowicie pow. Wałbrzych na Śląsku Dolnym. Otóż w miesiącu maju sprzedano w Wałbrzychu i powiecie 97.000 litrów wódki i spirytusu na sumę 97 milionów zł. — za pośrednictwem „Społem".

Czy walka z alkoholizmem jest beznadziejna?

Nie jest beznadziejna ale i nie jest łatwa. Zagadnienie trzeba traktować z różnych stron, ale przede wszystkim od źródła, skąd bije fontanna spirytusowa. Korzyść dla Państwa z wpływów Monopolu Spirytusowego jest złudna, doraźna. Korzyść ta wyrządza więcej szkody, niż pożytku. Po pierwsze marnujemy na wyrób spirytusu w tak ciężkim czasie płody rolne, które są nam tak potrzebne, i które możemy łatwo i korzystnie sprzedać. Po wtóre, degenerujemy człowieka, a przecież człowiek jest celem Państwa.

Do walki trzeba również iść przez wychowanie. Winny to robić wszystkie organizacje społeczne polityczne, oświatowe, a szczególniej organizacje młodzieży. A największe pole do działania ma tu duchowieństwo i nauczycielstwo. Z kościoła, szkoły i świetlicy winno iść uświadomienie, oraz dobry przykład. Młodzież winna zacząć od siebie, zabrać się do niszczenia bimbrowni które są ośrodkiem ciemnoty i zatracania się.

Pieniądze przeznaczone na wódkę — przeznaczyć na kupno książek. Rząd cały dochód z Monopolu Spirytusowego winien oddawać na walkę z alkoholizmem oraz przykręcić kran spirytusowy.

St. Bańczyk

POGRZEB BOHATERÓW

Dnia 21 sierpnia 1944 r. podczas działań wojennych zginęli pod Garwolinem oficerowie I Dywizji Piechoty, imienia Tadeusza Kościuszki — major *Felicjan Łysakowski* działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego i *Lucjan Szenwald*, poeta, piewca historii I Dywizji Kościuszkowskiej, uczestnik bitwy pod Lenino.

Zwłoki poległych zostały złożone na cmentarzu w Marianowie, w powiecie garwolińskim.

Obecnie dokonano ekshumacji zwłok poległych i w niedzielę dnia 12 października odbyły się na cmentarzu wojskowym w Warszawie na Powązkach uroczystości pogrzebowe i złożenie zwłok bohaterów. W uroczystości oprócz rodziny i przyjaciół poległych, wzięli licznie udział przedstawiciele nauki, sztuk i literatury.

HINDUSTAN NAWIĄZUJE STOSUNKI HANDLOWE Z POLSKĄ

Przebywający w Warszawie delegat handlowy rządu hindustańskiego, p. Nanavathi został dn. 9 bm. przyjęty przez podsekretarza Stanu do Spraw Handlu Zagranicznego, dr. Ludwika Grosfelda. Podczas wizyty omawiane były możliwości stosunków handlowych pomiędzy Polską a Hindustanem.

W czasie swej wizyty w Polsce delegat rządu Hindustańskiego zwiedził Fabrykę Nawozów Sztucznych w Mościcach, gdzie miał możność zapoznania się z produkcją nawozów sztucznych w imporcie których Hindustan jest szczególnie zainteresowany, jak i z nowoczesnymi metodami produkcyjnymi fabryki.

AMERYKANIE OPUSZCZAJĄ WŁOCHY

W pierwszej dekadzie października rozpoczęła się repatriacja wojsk amerykańskich z Włoch. Zapoczątkował ją wyjazd 430 oficerów i żołnierzy na statku „Hudleton", który opuścił port Livorno w ubiegły poniedziałek. Akcja repatriacyjna odbywała się będzie w szybkim tempie, ponieważ ewakuacja ma być przeprowadzona w ciągu 90 dni.

RZĄD WĘGIERSKI POZBAWIŁ OBYWATELSTWA TRZECH EMIGRANTÓW

Z Budapesztu donoszą, iż rząd węgierski postanowił pozbawić obywatelstwa za nielegalne opuszczenie kraju trzech b. przywódców politycznych. Są nimi: b. premier Nagy, znajdujący się obecnie w Ameryce, b. przywódca węgierskiej partii wolności — Sulyok i b. przewodniczący parlamentu — Varga, który zbiegł do Austrii.

FRANCISZEK KUS

Z CZASÓW OKUPACJI

(Ciąg dalszy)

Już od dłuższego czasu krążyły w Krakowie pogłoski o likwidacji ghetta na Podgórzu. Pogłoskom tym zrazu nie wierzono, ale już 1 czerwca w zupełności się one sprawdziły. Ci co przez ghetto w dniach czerwcowych przejeżdżali tramwajem, widzieli straszne sceny. Cały teren ghetta, był otoczony kordonem policyjnym. Rozdzielano mężczyzn od kobiet, dzieci od matek. Tu i ówdzie rozlegały się strzały. Mordowano ludzi. Część Żydów umieszczono w barakach ,względnie w starym forcie w Kobierzynie, fachowców zwłaszcza rzemieślników pozostawiono, resztę wyprowadzano w niewiadomym kierunku .

Jak w roku ubiegłym, tak i bieżącym zakazali Niemcy uroczystego obchodzenia świąt Wniebowstąpienia Pańskiego i Bożego Ciała. W miastach ludność pracowała, a kto chciał się pomodlić, szedł rankiem do kościoła, wieś jednak w te dnie wstrzymała się od pracy.

We czwartek w oktawę Bożego Ciała po nieszporach u reformatów, policja niemiecka obsadziła wyloty ulic i rozpoczęła aresztowanie ludności. Największe nasilenie aresztowań przypadło na tydzień następny. Polowano na ludzi w Rynku, pod Uniwersytetem itd. Na peryferiach dokonano aresztowań w nocy. W Woli Duchackiej aresztowano około 200 osób, w Prokocimiu około 70 itd. Na moście dębnickim urządzono zasadzkę legitymowano ludzi, jednych puszczano wolno, innych aresztowano.

Aresztowań dokonywano i po domach, zabierając nieraz całe rodziny, a małemi nieletnimi dziećmi musiał się opjekować Polski Komitet Opiekuńczy.

W nocy (dnia 19 czerwca) w rodzinie nauczyciela Kopycińskiego, aresztowano pięć jego córek, a gdy jedna z córek chciała podać matce, która zemdlała wody, została przez gestapowca wypoliczkowana. Człowiek dziś nie wie, kiedy i jak wyjść na miasto ,bo wszędzie czycha nań SS-man z trupią główką.

Nasilenie terroru wzrasta z dnia na dzień. Łapią ludzi na ulicach, na Plantach, nad Wisłą, w domach, we dnie i w nocy. Do uciekających strzelają jak do wróbli. W ten sposób na ulicach Krakowa w ostatnich dniach, legło 14 ludzi.

Z poza drutów kolczastych z Oświęcimia dotarła do nas wiadomość o rozstrzelaniu koło 500 więźniów, przeważnie oficerów rezerwy. Najwięcej Polaków wymordowano 22 i 27 maja i w pierwszych dniach czerwca.

W nocy 23 na 24 czerwca między Bieżanowem a Węgrzcami wykoleił się pociąg towarowy. Niemcy w tej katastrofie węszyli sabotaż. W odpowiedzi na to powiesili siedmiu Polaków obok plantu kolejowego przed stacją Kraków — Płaszów. Trupy powieszonych wisiały kilka dni i widać je było z okien wagonu. Gdy w Woli Duchackiej ktoś zamordował gestapowca, powiesili Niemcy 11 Polaków, dwunasty zerwał się przy egzekucji i tem uniknął śmierci.

Od 22 lipca zabroniono Polakom uczęszczania do Parku Krakowskiego, a na wielu ławkach na Plantach umieszczono napisy: „Nur für Deutsche". Uśmiałem się serdecznie, gdy onegdaj przechodząc Plantami, zobaczyłem na ławce przeznaczonej „tylko dla Niemców" żebraka, który sobie na niej urządził drzemkę. W duchu życzyłem mu, by na tej ławce zostawił swój inwentarz, w postaci wszy i Niemców nimi uraczył.

Dnia 9 sierpnia pojechałem do syna do Żurowej. Było to w owym czasie, gdy Żydów mieszkających po wsiach, w większe gromady łączono, do lasu wyprowadzano i masowo rozstrzeliwano. Tylko najzdrowszych wybierano i gdzieś wysyłano. Opowiadał pewien ksiądz z powiatu krośnieńskiego, że w mordowaniu Żydów walnie pomagali Niemcom Ukraińcy, odznaczając się wielkim okrucieństwem. Z końcem sierpnia odbywały się pogromy Żydów w okolicach Wieliczki i Bochni. Według opowiadań miano spędzić nieszczęśliwców do Puszczy Niepolomickiej, tam rozbierano ich i rozstrzeliwano nad masowymi grobami. Co to się dzieje teraz świecie, to strach pomyśleć.

Po późnej, zimnej wiośnie, chłodnym czerwcu i lipcu, od 17 sierpnia ustaliła się piękna pogoda. Upały wzmagały się z dnia na dzień. 3-go września termometr wskazywał o 4-ej po południu 32 stopnie ciepła w cieniu. Rolnicy dokonali spóźnionych żniw zwłaszcza pszenicy, owsa, prosa bo żyta z pogromu zimowego nie wiele zostało.

Dla mieszkańców miast nastały we wrześniu niesłychanie ciężkie czasy. Niemcy bowiem w tym czasie zabronili wszelkiego dowozu żywności do miasta, nawet owoców i jarzyn nie wolno było przywieźć bez ich zezwolenia.

Dnia 25 września pojawiło się na murach ogłoszenie urzędowe, którym zabroniono wszelkiej sprzedaży mleka i nakazono oddać urzędom miejskim i gminnym wszelkie centryfugi, maślnice, i prasy do sera.

Gdy w ubiegłym tygodniu schodzili robotnicy z pracy na Wawelu, zajechało auto i 17 z nich załadowano na samochód i wywieziono do pracy do Niemiec. Także kilkunastu robotników pracujących przy wykończeniu gmachu Muzeum Narodowego, zabrano i wywieziono. Podobnie działo się i w innych warstatach pracy. Wszyscy młodzi lekarze, lekarki, higienistki mają podobno być wywiezieni do Rzeszy gdzie odczuwa się katastrofalny brak sił lekarskich.

Po chwilowym ochłodzeniu się powietrza w połowie września powróciła fala upałów a dzień 3 i 4 października należał do najcieplejszych w tym roku. Dopiero 9 października spadł deszcz i powietrze znacznie się ochłodziło. Gospodarze przy pięknej pogodzie dokonali zasiewu ozimin i wykopali ziemniaki.

Od środy 7 października polowanie na ludzi na wywóz do Niemiec jeszcze się wzmogło. Obławy na ludzi odbywają się codziennie i to nie tylko na ulicach i placach, ale i na dworcach kolejowych i w tramwajach. Jak niegdyś polowano na murzynów w Afryce i jako niewolników do Ameryki wysyłano, tak dziś poluje się na ludzi w Polsce i wysyła się ich na przymusowe roboty do Niemiec, a fachowców wysyła się na okupowane tereny rosyjskie przebierając ich w mundury niemieckie.

Dnia 17 września mieliśmy burzę z grzmotami i piorunami, powietrze oziębiło się znacznie a w górach spadł śnieg. Niedługo to trwało bo już 24 wypogodziło się i znacznie ociepliło. Ale już po pierwszych dniach listopada, pogodnych i ciepłych, zaczęła się szaruga jesienna, a dnia 10 listopada zaczął padać śnieg, który choć wnet stopniał, ale znów naprzemian z deszczem padał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

TYGODNIOWY PRZEGLĄD POLITYCZNY

Z obrad Ogólnego Zgromadzenia O.N.Z.

SPRAWA GRECKA

Na czoło spraw rozpatrywanych przez komisje polityczną Zgromadzenia ogólnego O.N.Z. wysunęła się sprawa grecka. Delegacja amerykańska, opierając się na jednostronnym raporcie specjalnej komisji, która w pierwszej połowie bieżącego roku badała sytuację w Grecji, podniosła zarzut jakoby za wojnę domową w Grecji ponosiły państwa z nią sąsiadujące. Delegacja amerykańska domagała się utworzenia specjalnej komisji Narodów Zjednoczonych, która by sprawowała kontrolę na Bałkanach z ramienia O.N.Z.

Odmienny pogląd wyraziła delegacja radziecka. Przemawiający z jej ramienia wiceminister Wyszyński oświadczył że oskarżenia wysunięte w raporcie komisji przeciwko Jugosławii, Bułgarii i Albanii są pozbawione wszelkich podstaw i że winę i odpowiedzialność za sytuację na Bałkanach ponosi rząd grecki jak również i te rządy które mieszają się w wewnętrzne sprawy greckie popierając reakcyjne i antydemokratyczne elementy w tym kraju, a wytworzoną sytuację wykorzystują dla swoich imperialistycznych celów. Delegacja radziecka wypowiedziała się przeciw utworzeniu nowej komisji bałkańskiej uważając że jedynym słusznym rozwiązaniem sprawy greckiej byłoby natychmiastowe wycofanie obcych wojsk i „rzeczoznawców" z Grecji, oraz nowe wybory przeprowadzone wedle demokratycznych zasad.

Gdy większość delegacji wypowiedziała się za utworzeniem komisji bałkańskiej, Wyszyński oświadczył, że Związek Radziecki nie weźmie udziału w komisji bałkańskiej ani w wyborze jej członków, ponieważ powołanie takiej komisji jst sprzeczne z kartą O.N.Z. Delegacje Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi odmówiły również wzięcia udziału w komisji bałkańskiej.

ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW WZRASTA W SPRAWIE PALESTYŃSKIEJ I SPRZECIWY ARABÓW

W przeciwieństwie do sprawy greckiej, sprawa palestyńska nie ujawniła zasadniczych różnic pomiędzy wielkimi mocarstwami w poglądach na jej rozwiązanie. Za podziałem Palestyny na dwa państwa, żydowskie i arabskie wypowiedzieli się przedstawiciele zarówno Związku Radzieckiego jak i Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciel Związku Radzieckiego Carapkin oświadczył, że nie można odmówić Żydom prawa do utworzenia własnego państwa i że Arabowie również mają prawo rozwijania się na własnym państwie.

Podobną opinię wyraził delegat amerykański Największą trudność w rozwiązaniu sprawy palestyńskiej stanowić będzie stanowisko Arabów, którzy zdecydowanie wypowiadają się przeciw podziałowi Palestyny.

PREMIER BELGIJSKI O OBECNEJ SESJI O.N.Z.

Premier rządu belgijskiego Spaak, komunikując przedstawicielom prasy swe wrażenia z ostatniego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, oświadczył: „Sytuacja jest trochę naprężona i nie dzieje się tak, jakby się pragnęło. Nie ma jednakże dwóch wrogich sobie bloków i nie sądzę, aby zanosiło się na zerwanie pomiędzy Zachodem a Wschodem".

Premier belgijski podkreślił, że debaty Zgromadzenia miały charakter niezwykle namiętny co stworzyło atmosferę dosyć ciężką i napiętą. Wzajemne ataki na różne systemy polityczne stają się coraz żywsze i wyraźniejsze.

„Tym niemniej — dodał Spaak—zauważyłem dobrą wolę i umiarkowanie większości Zgromadzenia".

KONFERENCJA „CZWÓRKI" W LISTOPADZIE

Rzecznik Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw rozpocznie obrady w Londyiie w dniu 27 listopada.

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych dla spraw Niemiec, rozpoczną się w dniu 6 listopada.

SEKRETARZ GENERALNY ONZ O GOSPODARCZEJ SYTUACJI EUROPY

Generalny sekretarz ONZ Trygve Lie ogłosił sprawozdanie do rady ekonomiczno - społecznej na temat potrzeb i możliwości gospodarczych, zniszczonych wojną krajów europejskich. Raport oparty jest na informacjach dostarczonych przez poszczególne rządy i stwierdza, iż większość krajów europejskich wyczerpie w najbliższych miesiącach wszystkie swe kredyty zagranicą. Sprawozdanie wylicza państwa, które potrafią dać sobie radę w ciągu bieżącego roku na polu gospodarczym dzięki posiadanym finansom. Do państw tych należą: W. Brytania, Belgia, Holandia, Dania, Norwegia, Grecja i Luksemburg.

LUDNOŚĆ ZAGŁĘBIA SAARY ZA UNIĄ GOSPODARCZĄ Z FRANCJĄ

W wyniku wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego Zagłębia Saary, które odbyły się 5 bm. wyborcy wypowiedzieli się za unią gospodarczą z Francją.

W wyborach wzięło udział 95 proc. uprawnionych do głosowania. Jednym z pierwszych zadań oczekujących nowe Zgromadzenie Narodowe jest opracowanie projektu konstytucji, w myśl której Zagłębie Saary pozostanie autonomicznym terytorium związanym gospodarczo z Francją.

Wyniki niedzielnych wyborów do parlamentu Zegłębia Saary podane przez Agencję DANA, wykazują, że partia chrześcijańsko - ludowa uzyskała 230,062 głosy, partia socjaldemokratyczna 147.225, komuniści 37.934 oraz partia demokratyczna 34.253; frekwencja była na ogół znaczna.

Głosowanie miało przebieg spokojny. Wszystkie partie biorące udział w głosowaniu, z wyjątkiem komunistów, opowiedziały się za unią gospodarczą z Francją.

WALKI W INDONEZJI TRWAJĄ

Jak donoszą gazety holenderskie, w wielu miejscowościach na Jawie i Sumatrze trwają nadal działania wojenne.

Wojska holenderskie prowadzą akcję ofensywną w wielu dzielnicach kraju. Komunikaty holenderskie określają akcję, jako „oczyszczanie terenu".

We wschodniej części Jawy, w pobliżu portu Wanjuwangi toczą się ciężkie walki.

Zatarg holendersko-indonezyjski na Radzie Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała niedawno tymczasowe sprawozdanie 6-ciu konsulów państw obcych w Batawii o sytuacji w Indonezji.

Sprawozdanie stwierdza, iż zalecenia Rady Bezpieczeństwa przerwania walk w Indonezji nie zostały w całej pełni wykonane. Pewna część sił republikańskich pozostała na terenach zajętych przez czołówki holenderskie. Holendrzy postanowili tereny te oczyścić, wskutek czego dochodziło do nieustannych walk.

W toku dyskusji nad sprawozdaniem delegat Australii dr Evatt zaproponował, by wobec niewykonania przez obie strony zalecenia o zaprzestaniu działań wojennych, niezwłocznie przystąpiła do pracy trzyosobowa komisja rozjemcza Rady Bezpieczeństwa.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił przedstawiciel ZSRR Gromyko, który podkreślił, że propozycja australijska nie stanowi żadnego rozwiązania zagadnienia.

Zdaniem Gromyki sprawozdanie 6-ciu konsulów nie jest bezstronne i pomniejsza powagę sytuacji w Indonezji. Rozkaz zaprzestania działań wojennych, wydany przez Radę Bezpieczeństwa, został zignorowany jedynie przez rząd holenderski, który mógł to uczynić dzięki poparciu pewnych państw obcych.

Gromyko podkreślił, że jedynym wyjściem z sytuacji byłoby wydanie rozkazu wojskom obu stron, by wycofały się na linie wyjściowe, które zajmowały przed rozpoczęciem działań wojennych. Delegat radziecki zgłosił odpowienią rezolucję, domagając się uchwalenia jej przez Radę Bezpieczeństwa.

Delegat Holandii van Kleffens stwierdził, że przyjęcie wniosku radzieckiego naraziłoby na terenach swakuowanych przez wojska holenderskie tysiące ludzi na zemstę republikanów.

WYBORY SAMORZĄDOWE W RZYMIE

W dniu 12 b. m. odbyły się w Rzymie wybory samorządowe, które dały następujące wyniki:

Blok ludowy (komuniści i socjaliści) otrzymał 208.566 głosów i 27 mandatów.

Chrześcijańscy demokraci — 204.247 głosów i 27 mandatów.

Uomo Qualunque — 63.400 głosów i 8 mandatów.

Partia republikańska — 36.700 głosów i 5 mandatów.

Monarchiści — 32.600 głosów i 4 mandaty.

Partia Saragata — 24.000 głosów i 3 mandaty.

Włoski ruch społeczny — 24 tysiące i 3 mandaty.

Partia liberalna — 11 tysięcy i 1 mandat.

Najbardziej zacięta walka w okresie przedwyborczym toczyła się między blokiem ludowym a chrześcijańską demokracją.

Marshall odwiedził Bidaulta

Minister Marshall złożył wizytę francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bilault w jego prywatnych apartamentach w hotelu nowojorskim przed odjazdem Bidault do Paryża. Fakt wizyty nie został podany do wiadomości publicznej.

Bidault oświadczył przed wyjazdem z Nowego Jorku, iż jest zadowolony z rozmów, przeprowadzonych z Trumanem i Marshallem.

Zapytany co uczyni Francja jeśli nie otrzyma wkrótce dodatkowych dostaw zboża — Bidault odparł, iż obecne niskie racje chleba we Francji — najniższe od czasu oblężenia Paryża w r. 1860 — nie dadzą się utrzymać. Wszystko zależy od otrzymania pszenicy z innych krajów.

Dziennik „Combat" donosi, że min. Bidault otrzymał formalne zapewnienie w USA uzyskania pożyczki do 19 bm. tj. przed wyborami samorządowymi.

„Combat" donosi również, iż władze amerykańskie mają być skłonne do pozytywnego rozpatrzenia prośby rządu francuskiego w sprawie zablokowania w USA kont bankowych obywateli francuskich i najprawdopodobniej te konta zostaną odblokowane.

ZYGZAKI

TRĘDOWACI

W n-rze 264 „Gaz. Lud." czytamy notatkę pt.: „Drugi raz dzieje grzechu" z której dowiadujemy się, że: „dziewczyna 20-to l. Gwizdoniówna, po powrocie z robót w Niemczech, parę miesięcy tuła się bez zajęcia — dopiero dzięki kier. działu szewskiego, przy warsztatach kolejowych w Pruszkowie, Wysockiemu, dostaje tamże pracę.

Niedoświadczona dziewczyna pozostaje dłuższy czas w bliższym kontakcie z Wysockim, który zresztą obiecuje jej małżeństwo. Będąc już w 7 m. ciąży Gwizdoniówna zostaje zwolniona, jako niezdolna do pracy, przyczem dowiaduje się, że Wysocki jest żonaty i całkiem się nią nie zajmuje.

Na okres końcowy, nie mając żadnego wyjścia, udaje się do szpitala, — po rozwiązaniu — wracając — topi dziecko w dole kloacznym — jako zawadę.

Sąd wymierzył najniższy wymiar kary — 3 lata więzienia... itd."

Sucha ta notatka zupełnie nie podaje, czy i jak Sąd ukarał pośredniego sprawcę zbrodni: Wysockiego — czy też zaliczył mu to na poczet „grubszego kawału", na jaki dała się wziąć, naiwna dziewczyna.

Kto dawniej na wsi słyszał o chorobach wenerycznych? Mężczyzni, którzy wrócili z tamtej wojny, coś tam o tem wiedzieli, ale taki nawet żonie nie powiedział, bo i co jej po tem? Ale dzisiaj świat jest bardziej „postępowy" i nie trzeba już dziewczynie książni lekarskiej studiować (pokryjomu) żeby się o tym dowiedzieć... Ot taki obrazek ze wsi:

W poczekalni szpitala pow. zastaję parę osób. Jedna kobieta ok 38 lat wydaje mi się znajoma — napróżno jednak cofam się pamięcią wstecz, jakie 10 lat, żeby sobie przypomnieć jej nazwisko. Ale kobieta pierwsza podchodzi do mnie — okazuje się że to dawna dobra znajoma. Pytam, co tu robi? Siadamy — opowiada: Wyszła za mąż gdzieś przed 10 laty — dość dobrze żyli, choć na dorobku; dzieci troje, ziemi 4 morgi nad Wisłą, a w więc niezłej. Po odejściu Niemców, mąż jak tylu innych pędził wódkę i woził na Zachód, spowrotem przywożąc rowery, zegary, aparaty radiowe, maszyny do szycia — nawet motorki ze 3 przywiózł. Transakcja odbywała się u jednych znajomych — tam się zatrzymywała tam też przynosiły swój towar odbiorczynie, biorąc wzamian wódkę. Czasem towar nie był gotowy i trzeba była parę, dni na niego poczekać...

Interes dobrze szedł, aż naraz mąż przestał jeździć, bo i towaru już widać nie było, a i on czuł się jakiś niezdrowy, ale się nie przyznał. Dopiero niedawno kolega spod Wrocławia mu pisze, żeby się dał zbadać, bo on i znajoma u której się zatrzymywali, leżą w szpitalu, na oddziale wener.

Obecnie mąż już 6-ty tydzień w szpitalu w Krakowie a i ona coś nie wyraźnie się czuje — przytem jest w ciąży — i idzie oto do lekarza dowiedzieć się, czy i jakie skutki może mieć choroba męża na nią i mające przyjść na świat dziecko... I jakież to życie teraz będzie?— kończy smutno.

Umilkła i zapatrzyła się tępo w jeden punkt Teraz dopiero zauważyłam jej bladą, jakby porcelanową twarz i połowę siwych włosów na głowie...

Milczałam i ja, bo cóż powiedzieć — jak pocieszyć matkę, która w takich warunkach spodziewa się dziecka? — Wstała i poszła do lekarza, bo jej poprzedniczka opuściła właśnie gabinet. — Wyszłam i ja na pole, bo nagle zdawało mi się że w poczekalni za duszno. Ale przykre wrażenie zostało...

Tyle już chorób trawi wieś: z niedożywienia, niedostatku i braku odpowiednich warunków mieszkaniowych i sanitarnych — teraz przybywa jeszcze jedna — najstraszniejsza — choroba weneryczna!

Choroba ta — to trąd współczesny, który toczyć zaczyna społeczeństwo nie tylko fizycznie, ale moralnie — rozprzęgając rodziny, każąc cierpieć nawet dzieciom — za winy ojców..

Uderzmy na alarm — my kobiety — odważmy się rzecz nazwać po imieniu w prasie, w pogadankach, czy odczytach wykazujmy skutki pijaństwa i rozpusty, która rozbija naszą najwyższą wartość — gniazda rodzinne tworzy trójkąty, pozbawia dzieci opieki rodzicielskiej, deprawuje młodzież...

Tak mało mamy sił do walki o byt, a tak dużo nam ich trzeba — mamyż jeszcze żywcem gnić, jak... t r ę d o w a c i?

Maryla z nad Wisły

PORADY PRAWNE

PRAWA I OBOWIĄZKI ŚWIADKA

Wincenty Kutyłowski z pow. Bocheńskiego zapytuje, jakie wymogi winno mieć wezwanie skierowane do obywateli, przez władze sądowe lub władze bezpieczeństwa, by stawił się w charakterze świadka i czy przysługuje świadkowi zwrot kosztów podróży i diet?

Poruszone przez Kutyłowskiego sprawy reguluje kodeks postępowania karnego oraz Wojskowy Kodeks Postępowania Karnego. Art. 98 KPK stanowi, iż każda osoba wezwana przez sąd na świadka stawić się powinna w miejscu, dniu i godzinie wskazanych w wezwaniu, a pozostać aż do zwolnienia.

Co powinno zawierać wezwanie — mówi o tym art. 196 KPK: „W wezwaniu należy wskazać: a) imię, nazwisko i adres wezwanego, b) w jakim charakterze i w jakiej sprawie się go wzywa, c) miejsce dzień i godzinę stawiennictwa, d) nazwę i dokładny adres wzywającego sądu, lub urzędu prokuratorskiego, e) skutki niestawiennictwa.

Jakie skutki nieusprawiedliwionego niestawiennictwa świadka? Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w treści art. 117 KPK, który stwierdza, że za nieusprawiedliwione niestawiennictwo sąd skazuje świadka na grzywnę oraz na zapłacenie kosztów wywołanych odroczeniem rozprawy z powodu jego niestawiennictwa. Grzywnę w razie niemożności jej ściągnięcia, zamienia się na areszt do 2 tygodni. Ponadto sąd w razie potrzeby zarządza przymusowe sprowadzenie świadka.

W myśl art. 246 KPK prokurator i władze bezpieczeństwa mają prawo wzywać osobę do stawienia się na warunkach wyżej omówionych i ze skutkami przewidzianymi w podanym wyżej art. 117 KPK. Tenże art. 246 KPK podaje dalej, iż grzywnę za niestawiennictwo orzeka sędzia śledczy, lub sąd grodzki na wniosek prokuratora lub milicji.

Powyższe przepisy dotyczą postępowania przed sądami powszechnymi, czyli, jak mówi się potocznie przed sądami cywilnymi.

A jak uregulowana jest sprawa, gdy chodzi o postępowanie przed wojskowymi sądami?

Podeks postępowania wojskowego mniej więcej w ten sam sposób unormował omawiane kwestie.

I tak art. 123 KWPK mówiący o treści wezwania analogiczny jest prawie do art. 196 KPK.

O obowiązku stawiennictwa świadka mówi art. 58 KWPK podobnie, jak art. 98 KPK. Skutki niestawiennictwa omawia art. 69 KWKP, odpowiadający art. 117 KPK.

Nadmienić jeszcze należy, że art. 55 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, daje organom bezpieczeństwa niektóre uprawnienia sędziego śledczego na odcinku postępowania przygotowawczego w sprawach o przestępstwa przewidziane w tym dekrecie, a należące do właściwości sądów wojskowych. Stąd też w tych sprawach sprowadzenie pod przymusem świadka, o ile ten nie stawi się z przyczyn nieusprawiedliwionych — zarządzić może organ bezpieczeństwa.

Jak przedstawia się sprawa kosztów związanych za stawiennictwem świadka?

Art. 588 KPK stanowi, iż świadkowie zamieszkali poza siedzibą sądu lub miejscem dokonywania czynności sądowych otrzymują zwrot niezbędnych kosztów przejazdu i strawne, jeżeli odległość od ich miejsca zamieszkania lub pobytu od sądu wynosi więcej niż 25 kilometrów. Ponadto świadkowie, żyjący z zarobku dziennego, otrzymują wynagrodzenie za utracony wskutek stawiennictwa zarobek. Zwrot kosztów przejazdu nie może w żadnym razie przekraczać ceny biletu kolejowego klasy trzeciej za daną odległość w obie strony w pociągu osobowym, bez względu na rodzaj środka lokomocji. Sprawę kosztów sądowych, postępowania przed sądami wojskowemi reguluje art. 303 par. 2 KWPK, stanowiąc, iż świadkowie, biegli i tłumacze, nie będący żołnierzami, mają w wojskowym postępowaniu karnym prawo do należności w wysokości i wedle zasad obowiązujących w postępowaniu karnym przed sądami powszechnymi.

Świadkowie winni zażądać wynagrodzenia niezwłocznie po wykonaniu swego obowiązku, a jeżeli byli wezwani na rozprawę, to najpóźniej po jej zamknięciu pod groźbą utraty prawa do wynagrodzenia.

(WW)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

SIANO Z WOJ. OLSZTYŃSKIEGO DLA CENTRALNYCH DZIELNIC KRAJU

Podczas gdy województwa centralne odczuwają dotkliwy brak paszy dla bydła woj. olsztyńskie, posiadające dużo łąk, a bardzo mało bydła, ma duże nadwyżki siana.

Nadwyżki te wysyła się obecnie do centralnych dzielnic kraju. Skupem i sprzedażą siana zajmuje się na prawach wyłączności Zw. Samopomocy Chłopskiej. Nawet sprzedaż siana na miejscu innemu nabywcy może być dokonana tylko za zgodą ZSCh.

Cena siana na terenach województw centralnych dochodzi do 2.000 zł. za metr. ZSCh płaci rolnikom w woj. olsztyńskim po 550 zł. za 1 m. siana suchego.

SKUP ZIEMNIAKÓW

Zjednoczenie gorzelń rolniczych zakupuje w bieżącej kampanii 730.000 ton kartofli dla wyrobu spirytusu i 27.000 ton jęczmienia dla wyrobu słodu. Z tej masy kartofli ma być wyprodukowane około 70 milionów litrów wywaru na każde 100 kg. ziemniaków.

Rolnik odstawiający kartofle do gorzelni, może otrzymać do 50 litrów wywaru na każde 100 kg. ziemniaków.

Za 100 kg. kartofli loco gorzelnia płaci się 500 zł. Ta sama cena obowiązuje przy zakupie ziemniaków przez przemysł ziemniaczany dla fabrykacji syropu, mączki i in. Ilość kartofli, jaką pragnie zakupić przemysł ziemniaczany, jest dotąd nie podana.

Zjednoczenie gorzelni rolniczych na polecenie Funduszu Aprowizacyjnego organizuje zakup kartofli jadalnych dla pracowników przemysłu państwowego w tych okręgach, gdzie nie wypłaca się za kartofle ekwiwalentu w gotówce. Ustalono cenę kartofli jadalnych na 550 zł. za 100 kg. loco wagon.

MOTOCYKLE POLSKIEJ PRODUKCJI

Przemysł motoryzacyjny ogłosił że już w niedługim czasie przystępuje do masowej produkcji Motocykli. Produkowane będą dwa typy. Pierwszy typ „SHL", o pojemności silnika 123 cm, będzie wyrabiała huta Ludwików w Kielcach, drugi typ „Sokół 125" będzie wykonywany w Warszawie.

„SPOŁEM" PRODUKUJE PASZE TREŚCIWE

Pierwsza fabryka pasz treściwych została zorganizowana w styczniu 1947 r. przez Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem" w Łodzi. Do 1-go lipca 47 r. wyprodukowano ca 1000 ton wartości 28.000.000 złotych. Do produkcji używa się następujących surowców:

Śruta z kukurydzy, otręby pszenne kiełki słodowe, 5 rodzai makuchów krajowych i zagranicznych, śruta grochowa, wytłoki suszone, mączki mięsne i kostne, fosforan wapnia, sole mineralne i tp.

ŁAŃCUCH PRASOWY

Jan Czupryna składa zł 300 i wzywa pp: Jana Pietraszka Jana Swiatłowskiego, Bronisława Swiatłowskiego, Antoniego Banasia, Karola Cichonia, Józefa Marchwickiego, Jana Kubaskę i Jana Kopkę.

Jan Sypek składa zł 300 i wzywa pp: Stanisława Kota, Jana Nogę, Mieczysława Soję, Leona Zobro, Władysława Rutkowskiego, Jana Tomczyka, Marcina Dupałkę i Jana Wojtasa.

Eugeniusz Witek składa zł. 200 i wzywa pp: Józefa Wajdę, Mieczysł. Więckowską, Józefa Radonia, Jana Starca, Józefa Starzyka i Miecz. Waszka.

Józef Grabowski składa zł. 200 i wzywa pp.: Ks. Stan. Bajdę, Ks. Ant Pankiewicza, Dr. Jana Bobikiewicza i Ks. Bolesł. Grabowskiego.

Aniela Wciało składa zł. 500 i wzywa pp.: Marię Kozaczkową, Marię Oźimkową, Marię Zdanowską, Marię Burgie ową, Florę Skurzyńską, Katarzynę Kabatową, Janinę Stolarzową, Marię Slabicównę, Sfefanię Wcis ową, Emilię Złotnicką, Anielę Grabcową, Leokadję Bortnowską, Julię Marchwicką, Kar. Łachutę, Marię Grabowską i Agnieszkę Misiaszek.

Olga Muczek składa zł 200 i wzywa pp: Ks Alb. Blaiera, Bronisława Bęka, Tadeusza Skrucha, Józefa Saneckiego, Stanisława Niradkę, Marię Kozak, Jana Gałka i Mieczysława Szewca.

Stanisław Dominik składa zł. 200 i wzywa pp.: Józefa Kuchnię i Stanisława Maidę.

Wład. Sobota składa zł. 200 i wzywa pp: Zygm. Kusiębę, Jana Moryla, Sliwę Stefanię, Zofię Kotaś i Tomasza Myślińskiego.

Józefa Drewniana składa zł. 200 i wzywa pp.: Helenę Toporową, Katarzynę Wróblewą, Ant. Łopatę, Stanisława Muchę i Leona Starodaja.

Tadeusz Bzdula składa zł 300 i wzywa pp.: Wład. Bożana, Ant. Szkwarka, Barana Józefa, Tad. Bendarza, Julj. Misiaszka, Ant. Topora i Bronisława Flisoskiego.

Andrzej Stoch składa zł. 300 i wzywa p Józefa Różanę.

SKŁADAJĄCY WZYWAJĄ WEZWANYCH DO ZŁOŻENIA DOWOLNEJ KWOTY I WEZWANIA NASTĘPNYCH.

Humor polityczny

— W. Witos przemawia na wiecu w Liszkach. Przerywa mu agitator z przeciwnej partii wołając:

— Patrzajcie, jaki obrońca ludu, a chciał wygłodzić biedny naród, bo wszystkie świnie wywiózł za granice.

— Witos: Zdaje się, że nie wszystkie, bo się tam jeszcze jedna odzywa.

Znany polityk przemawia na wiecu. Wtem na trybunę spada główka kapusty. Mówca stwierdza:

— Widzę, że jeden z moich przeciwników stracił głowę.

OBRADY PREZYDIUM KOMITETU WSZECHSŁOWIAŃSKIEGO

Dnia 10 października br. rozpoczęły się w Sofii (Bułgaria) obrady prezydium Komitetu Wszechsłowiańskiego i komitetu oragan zacyjnego kongresu słowiańskiego, który ma się odbyć w Moskwie w grudniu br.

W obradach wzięli udział delegacje z krajów słowiańskich. Delegacji polskiej przewodniczył wicemarszałek Sejmu Barcikowski, oraz wiceminister Trojanowski.

SZARAŃCZA W ARGENTYNIE

Milion hektarów ziemi uprawnej zagrożonych jest zniszczeniem przez naloty szarańczy. Prezydent Peron zwrócił się przez radio z apelem do wszystkich rolników, aby pomogli w zwalczaniu klęski.

Cztery tysiące samochodów „Willis" wyjedzie na zagrożone tereny, gdzie prowadzi się akcję zwalczania szarańczy.

CHOLERA W EGIPCIE

Bilans ofiar cholery w 24-tym dniu trwania epidemii wynosi 105 zmarłych i 360 nowych wypadków zarazy, z których 216 zostało stwierdzonych.

Minister zdrowia Egiptu oświadczył, że sytuacja jest nader poważna i że wielkie niebezpieczeństwo zagraża całemu krajowi.

TŁUSZCZ Z WĘGLA

Uczonym niemieckim udało się wytworzyć po raz pierwszy syntetyczny tłuszcz z węgla. Uczeni prowadzili swoje doświadczenia na terenie strefy brytyjskiej w Witten, w fabryce, zajętej obecnie produkcją mydła. Według obliczeń, przy pełnym rozwoju produkcji, można by podnieść w strefie brytyjskiej racje tłuszczu o 50 proc.

Uczeni twierdzą, iż dziennie można używać do 100 g. tłuszczu sztucznego bez szkody dla organizmu.

SPROSTOWANIE

Do artykułu p.t. „Grunwald" umieszczonego w poprzednim numerze „Piasta" zakradły się błędy druku. M. in. należy sprostować nazwisko znanego historyka czeskiego: zamiast Polacky ma być Palacky

Kierownictwo Uniwersytetu Ludowego w Cichawie, p Niepowić k Bochni podaje do wiadomości że otwiera 3-miesięczny męski kurs od dnia 20.X br dla młodzieży wiejskiej, kandydaci winni składać podania krótkim życiorysem oraz wyciąg metryczny w terminie do 10 b. miesiąca.

Warunki przyjęcia—ukończone 18 życia internat z utrzymaniem bezpłatny, słuchacze winni przywieść z sobą podwójną bieliznę, ubranie i pościel bez nakrycia oraz poduszkę. Dojazd koleją do stacji Kłaj — od stacji 6 km Czytelni proszeni dla dobra wsi wyszukiwanie kandydatów wykazujących uzdolnienia do pracy społecznej i skierowanich do powyższej uczelni jako przyszłych społeczników wiejskich.

Kierownictwo Uniwersytetu Ludowego Anio Piotr.

Na budowę Uniwersytetu Ludowego im. W. Witosa w Wierzchosławicach

złożyli:

prof. Franciszek Bujak — 1 000 zł zamiast kwiatów na grób ś. p. prof. Ignacego Chrzanowskiego,

p. Kasper Wojnar, weteran pracy oświatowo-kulturalnej na wsi, księgarz wydawca — nadesłał 10 egz wydanego przez siebie dzieła prof E. Godlewskiego p „Pokarmy roślinne i sztuczne nawozy", Poznań 1947, wyd. 3, cena 160 zł. za egzemplarz.

Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie składa Komitet Budowy U. L. w Wierzchosławicach.

Z wydawnictw

PRZEBUDOWA
Miesięcznik N.K W. P.S.L.

Ukazał się w sprzedaży ostatni 7—9 numer z omówieniem aktualnych zagadnień w artykułach. T. Garczyński — Psychologia gospodarcza, M Bałąc — Możliwości gospodarki planowej, Z Załęski — Ostatnie przemiany ustroju rolnego, M. Jóźwiak — Opodatkowanie chłopa.

Dział „na widowni" zawiera artykuły: odgłosy z pola „bitwy o handel", „Amnestia kapitałowa"; „Sezon budowlany", „Niedokończona symfonia genewska".

Nadto działy „kroniki krajowej", „kroniki międzynarodowej" oświetiają najważniejsze aktualne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski, gospodarki międzynarodowej Z.S.R.R., wyrażają poglądy prasy krajowej i zagranicznej oraz przynoszą szereg interesujących materiałów.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str 6-szpalt za 1 wiersz mm . . . 15.— zł
W tekście na str 3-szpalt za 1 wiersz mm. . . . . . . 40.— „
Drobne ogłoszenia słowo 12 zł najmniej . . . . 120.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100 — zł

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.

Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

Wydawca Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast" Kraków Basztowa 17, I p. B-37767. Druk. „Prasa Demokratyczna", Warszawa, Śniadeckich 16.